

COVID-19?

ZWRÓĆ SIĘ O POMOC DO SIOSTRY DULCISSIMY

Z perspektywy
nieba

Siła
modlitwy

tekst ■■ S. Maria Małgorzata Cur SMI

Przyglądając się sytuacji epidemicznej związanej z Covid-19, stawiamy sobie wiele pytań. Aby uspokoić swe serce i znaleźć duchową poradę, warto zajrzeć do Pisma Świętego.



Siostra Maria
Dulcissima Hoffmann

Poszukując w Biblii słowa „zaraza”, natkniemy się m.in. na modlitwę Jozafata: „Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza albo głód, stanimy przed tą świątynią i przed Tobą, ponieważ w tej świątyni przebywa Twoje imię, i będziemy wołać do Ciebie w naszym uciśku, wtedy Ty wysłuchasz nas i ocalisz” (2 Krn 20, 9). Dopełnieniem tej modlitwy jest prośba polskiej zakonnicy, mistyczki, służebnicy Bożej s. Marii Dulcissimy Hoffmann: „Jezu, pokaż ludziom, że to Ty jesteś Panem wszystkiego”.

Zarazy i epidemie przełomu wieków

Globalne pandemie od lat towarzyszą ludzkości, budzą z uspienia i wprowadzają na tory nowych zadań, poszukiwania skutecznych szczepionek. Doświadczanie pandemii jest od wieków wezwaniem do miłości Boga i bliźniego. Bóg bowiem, który jest Panem czasu i historii, wyrwywa nas z naszej codzienności, porządkuje i ukierunkowuje na siebie.

Również czasy, w których żyła Helena Hoffmann – późniejsza s. M. Dulcissima (1910-1936) – nie były wolne od pandemii. Ludzkość borykała się z epidemią cholery, grypy hiszpanki, tyfusu czy czerwonki. Siejąca grozę cholera jest ostrą zakaźną i zaraźliwą chorobą jelit, wywoływaną przez bakterie. Zdiagnozowana po raz pierwszy w indyjskiej Kalkucie w 1817 r., na Śląsk dotarła pod koniec XIX w. Wybuch wojny w 1914 r., związany z przemieszczaniem się wojska, przyczynił się do ponownego pojawienia się zakaźnej choroby w Gliwicach, Mysłowicach, Starym Bieruniu i Pszczynie.

Głównym zagrożeniem epidemiologicznym na Śląsku stały się jednak tyfus plamisty i czerwotka, co było związane z tzw. głodową zimą 1916/1917 r. i wspomnianą translokacją wojska. Pod koniec pierwszej wojny światowej pojawiła się też ospa. Przy braku skutecznych lekarstw podejmowano wtedy tylko rutynowe działania, jakimi były separacja i dezynfekcja.

W latach 1918-1919 wywołującą grozę epidemią była globalna grypa o nazwie „hiszpanka” (spanish flu), która uważana jest za największą znaną pandemię w historii współczesnej. Zmutowany wirus grypy H1N1 – czyli wirus grypy typu A – zainfekował aż 30% mieszkańców Ziemi. „Hiszpanka” zabiła w Europie 20 mln osób, a z szacunków wynika, że zaraziło się nią nawet pół miliarda osób na całym świecie.

Tyfus u Hoffmanów

Rok 1919 był dla rodziny Hoffmanów bardzo trudny. Na początku stycznia po krótkiej chorobie zmarł Józef – ojciec Heleny. Dziewczynka miała wówczas zaledwie dziewięć lat, a jej brat siedem. Utrzymanie rodziny spadło więc na barki matki. Jakby tego było mało rodzinę dotknęła zaraza.

Tak wspominała po latach ten trudny czas w swoich zapiskach s. Dulcissima: „Z końcem stycznia 1919 r. wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Matka w towarzystwie wuja Franciszka złożyła wizytę rodzicom w Gąsiorowicach i wtedy wuj Franciszek zaraził się i wrócił z matką chory na tyfus. Cały dom został zamknięty przez policję, ponieważ wszyscy dzierzawcy zachorowali

...
Nie bójmy się
oddawać
wszystkich
niepokojów
i trudności Ojcu
Niebieskiemu.



i zostali przeniesieni do baraków. Podobnie i my następnego dnia zostaliśmy przetransportowani do Nowego Bytomia. Znaleźliśmy się w szpitalu”. Dzielnica Zgoda (dziś należąca do Świętochłowic), w której mieszkała rodzina Hoffmanów, należała wówczas – co prawda – do Nowego Bytomia, ale od (nieistniejącego już) szpitala była nieco oddalona. Opieka szpitalna też daleko odbiegała od dzisiejszych standardów: „Zostaliśmy oddzieleni i zamknięci w pokoju z zakratowanymi oknami. W naszym mieszkaniu gospodarowali obcy ludzie według ich upodobań. Przez pierwsze dni mieliśmy dobrą opiekę. Stwierdzono jednak, że nie jesteśmy w stanie opłacić leczenia, że matka jest wdową, i odebrano nam wszystkie przywileje. Ale Bóg opiekował się nami. Matka musiała ciężko pracować w szpitalu: zgarniać węgiel

łopatą i czerpać wiadrami wodę z głęboko położonej kostnicy. [...] Wuj Franciszek i dziadek spędzili w barakach kilka miesięcy. Po 5 tygodniach obserwacji matka i my, dzieci, zostaliśmy zwolnieni”.

Mieszkanie, do którego wrócili, w czasie ich nieobecności zostało splądrowane. Rodzina znalazła się w koszarnej sytuacji. Helenka bacznie obserwowała swoją mamę i spostrzegła, że jej oczy wędrowały w stronę krzyża; słyszała też słowa mamy: „Uczciwie i odważnie rozpocznę wszystko na nowo, aby nadal pozostać tą samą matką”. Albina bez narzekania czyniła wolę Bożą. Wtedy też postanowiła wypełnić wolę swojego zmarłego męża – poślubić jego najstarszego brata Franciszka.

Modlitwa na trudne czasy za wstawiennictwem s. Dulcissimy: Panie, głusi odzyskują słuch a ślepi wzrok, od grobu Twojej służebnicy jeszcze nikt nie odszedł niewysłuchany. I moją modlitwą nie gardź, lecz racz ją wysłuchać. Amen

doświadczyła, czym jest zaraza, jeszcze za życia wypraszała u Boga wiele łask, w tym także uzdrowień. Również i dziś wstawia się za tymi wszystkimi, którzy proszą ją o wstawiennictwo u Boga. Niektóre prośby o modlitwę trafiają też do naszego klasztoru. Podam tylko kilka z ostatnich:

„Proszę o modlitwę za młodą matkę, która znalazła się w szpitalu z powodu koronawirusa” (Maria, Polska).

„Za wstawiennictwem s. Dulcissimy proszę, módlcie się siostry za Halinę, która została dotknięta Covid-19 i trafiła do szpitala w Gliwicach” (Janina, Polska).

„O modlitwę proszę za mojego męża, ma zdiagnozowanego raka i jeszcze okazuje się, że zaraził się koronawirusem. Niech nam s. Dulcissima pomaga, ona może tak wiele wyprosić. My to wiemy!” (Bata, Polska).

„Próbuję zdobyć świętą kartkę z relikwiami od Siostry M. Dulcissimy Hoffman. Kilka miesięcy temu dostałem zawału serca od tego czasu czuję, że pragnienie wzrosło. Czy możesz mi pomóc?” (João, Portugalia).

„Proszę o modlitwę za Moją Tatę, Józefa, o dar spowiedzi i nawrócenia oraz uzdrowienia fizycznego i duchowego” (Ania, Polska).

Proces beatyfikacyjny siostry Dulcissimy ze zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej rozpoczął się 18 II 1999 r. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, a 18 V 2019 r. zakończył się jego decydujący etap. Zebrana w czasie trwania dochodzenia dokumentacja została przedstawiona Stolicy Apostolskiej. Po wymaganym pozytywnym rozeznaniu w Kongregacji Świętych s. Dulcissima najprawdopodobniej zostanie ogłoszona przez Papieża błogosławioną. ■ ■



Grób siostry Marii Dulcissimy

Wstawiennictwo s. Dulcissimy

Bóg ustami Psalmisty przypomina: „Za- trzymajcie się i we Mnie uznajcie Boga wzniosłego wśród narodów, wzniosłego na ziemi!” (Ps 46, 11). Bóg jest Panem naszego życia. Nie bójmy się zatem oddawać wszystkich niepokojów i trudności Ojcu Niebieskiemu. Jak zaleca św. Piotr: „Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5, 7).

Epidemia wciąż trwa, uruchamia jednak w ludziach „pandemię dobra”, a ufna modlitwa wznosi się do Boga jak dym kadzielnicy (Ps 27). Służebnica Boża s. M. Dulcissima, która cierpiała na liczne choroby i sama



s. Maria Małgorzata Cur SMI pedagog, zajmuje się popularyzacją postaci służebnicy Bożej i kustosz Izby Pamięci s. Marii Dulcissimy Hoffman SMI